

# Czy intersubiektywizm jest gwarantem czegokolwiek?

**Popularna jest teza, że intersubiektywność potwierdza obserwacje między sobą. Zwłaszcza w nauce obserwacje mają dodawać wiarygodności samej nauce i wywyższać ją w ten sposób względem innych poglądów. Sprawdźmy więc i tę tezę.**

Popularna jest teza, że intersubiektywność potwierdza obserwacje między sobą. Zwłaszcza w nauce obserwacje mają dodawać wiarygodności samej nauce i wywyższać ją w ten sposób względem innych poglądów. Jak to jednak wygląda w praktyce?

Powiedzmy, że w Singapurze ktoś przeprowadza jakiś eksperyment i ogłasza jego wyniki oraz warunki w jakich przeprowadził ten eksperyment. Wszystko zostaje zaprotokołowane tak aby mogło być łatwo sprawdzone przez kogoś innego, nawet na drugim końcu globu. Ktoś inny przeprowadza więc taki sam eksperyment, powiedzmy że w Irlandii, i potwierdza poprzednie obserwacje. Z pozoru wszystko wydaje się tu być eleganckie i oczywiste. Ale czy na pewno tak jest, że jedna obserwacja potwierdza tu inną obserwację? Wcale nie. Załóżmy bowiem, że ktoś w Singapurze w rzeczywistości nie przeprowadził żadnego eksperymentu i jedynie wszystko zmyślił. Mając jednak doświadczenie i intuicję w danej dziedzinie zrobił to na tyle sprytnie, że trafnie przewidział wynik, którego nigdy tak naprawdę nie osiągnął. Takie sytuacje są jak najbardziej możliwe do zaistnienia, wszak nawet w samej nauce niejednokrotnie udaje się coś dobrze przewidzieć bez uprzedniego udziału eksperymentu. W nauce zdarzało się też tak, że eksperymentator zmyślał eksperymenty, które nigdy nie miały miejsca, jak to zrobił choćby sam słynny Andre Marie Ampere, który nie tylko przyznał się do wymyślenia nieistniejących eksperymentów, ale wręcz przyznawał, że nigdy nie skonstruowano nawet przyrządów koniecznych do przeprowadzenia eksperymentów jakie zmyślał<sup>[1]</sup>. Również Galileusz oszukiwał i zmyślał<sup>[2]</sup>.

Okazuje się zatem, że nawet jeśli ktoś w nauce potwierdzi czyjś protokół obserwacyjny, to niekoniecznie potwierdza w ten sposób jego obserwacje. Protokół obserwacyjny może bowiem równie dobrze zawierać zmyślenia. Ten sam problem dotyczy w równym stopniu każdego kolejnego „potwierdzającego” coś przy pomocy obserwacji i może być kontynuowany *ad infinitum*. Nie istnieje tym samym przekładalność obserwacji na zdania i ten właśnie problem doprowadził do krachu poglądów w Kole Wiedeńskim oraz do ostatecznego pogrzebania postulatów tak zwanego logicznego empiryzmu.

Co ciekawe, z kolei subiektywne obserwacje są nie tylko nieprzekładalne na zdania ale są nieprzekładalne nawet na intersubiektywność. Na przykład zdanie „jest mi gorąco” jest możliwe do sprawdzenia wyłącznie w obrębie osoby wypowiadającej to zdanie, a nawet i to nie gdyż uczucie „gorąca” może być tylko złudzeniem. Jak powszechnie wiadomo, osoba w stanie hipotermii, czyli skrajnego wyziębienia, tuż przed śmiercią odczuwa właśnie stan gorąca.

Tak więc intersubiektywność nie potwierdza innych obserwacji w nauce ponieważ obserwacje nie są już przekładalne na inne zdania. Nawet jeśli uznamy, że zweryfikowaliśmy obserwacyjnie przynajmniej inny protokół obserwacyjny, to dokładnie ten sam problem wystąpi wtedy gdy ktoś inny będzie chciał obserwacyjnie potwierdzić nasze zdanie uchodzące za „obserwacyjne”. I tak *ad infinitum*, czyli w nieskończoność.

Jan Lewandowski, październik 2017

## Czy intersubiektywizm jest gwarantem czegokolwiek?

[1] Por. I. Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, Warszawa 1995, s. 355.

[2] Por. P.K. Feyerabend, *Przeciw Metodzie*, Wrocław 2001, s. 131; tenże, *Jak być dobrym empirystą*, Warszawa 1979, s. 56 przyp. 1.

Author: Jan Lewandowski

<http://lewandowski.apologetyka.info/inne-tematy/czy-intersubiektywizm-jest-gwarantem-czegokolwiek.1044.htm>